

# Albert Meszorer

---

## Jeszcze o darowiźnie rękodajnej uwag kilka

---

Palestra 6/12(60), 72-73

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

można by twierdzić, że w tym wypadku przeniesienie posiadania jest przesłanką konieczną stanu faktycznego powodującego przeniesienie prawa własności rzeczy ruchomej ze zbywcy na nabywcę. Ale nawet i tu można by mieć wątpliwości co do tego, czy istotnie dla tzw. darowizny rękodajnej wystarczą każdy ze sposobów przeniesienia posiadania, określonych w art. 307—310 pr. rz. Wątpliwości te wynikają stąd, że nie jest — jak się wydaje — rzeczą całkiem pewną, czy np. takie przeniesienie posiadania jak *constitutum possessorium* może stanowić wystarczający sposób do zindywidualizowania rzeczy ruchomej oznaczonej *in genere*. Ten problem wymagałby jednak bardziej szczegółowej analizy, co przekracza już ramy niniejszych uwag.

ALBERT MESZORER

## Jeszcze o darowiznie rękodajnej uwag kilka

Artykuł dra Sylwestra Wójcika zawiera cenną analizę instytucji darowizny rękodajnej.

Autor wypowiedzi — między innymi — pogląd, że choć przepis art. 358 § 1 k.z. nie został dotychczas formalnie zmieniony, to jednak jego obecna treść, poczynając od dnia 1.I.1947 r., jest inna niż w okresie do dnia 31.XII.1946 r. Dzieje się zaś tak dlatego, że obecna konstrukcja umowy o przeniesienie własności ruchomości różni się w sposób istotny od umownego przeniesienia własności ruchomości w ustawodawstwach dzielnicowych, a zwłaszcza w k.c.a. i w k.c.n. Autor podkreśla, iż ze sformułowania art. 43 prawa rzeczowego wynika, że jeśli chodzi o rzecz ruchomą oznaczoną *in specie*, to własność takiej rzeczy przechodzi ze zbywcy na nabywcę z mocy umowy konsensualnej (*solo consensu*); do przeniesienia własności takiej rzeczy nie jest wymagane przeniesienie posiadania rzeczy na nabywcę. Z tych przesłanek autor wyprowadza wniosek, że przeniesienie posiadania rzeczy ruchomej przez darczyńcę na obdarowanego lub też brak takiego przeniesienia nie ma w zasadzie — przy obecnym stanie naszego ustawodawstwa, a zwłaszcza przy obecnej konstrukcji umowy o przeniesienie własności rzeczy ruchomej (jako umowy konsensualnej) — istotnego znaczenia dla kwestii formy umowy darowizny.

Ten ostatni wniosek nasuwa jednakże pewne wątpliwości.

Jak podnosi Longchamps de Berier, który był głównym referentem projektu kodeksu zobowiązań, „wymóg zachowania formy notarialnej (poza przypadkami darowizny nieruchomości) odpada, jeżeli przysporzenie majątkowe na rzecz obdarowanego następuje przez samo zawar-

cie umowy (przelew, zwolnienie z długu) albo równocześnie z jej zawarciem (darowizna rękodajna), art. 358. Wynika stąd, że forma notarialna potrzebna jest tylko wówczas, gdy pomiędzy zawarciem a wykonaniem darowizny ma istnieć pewien okres.”<sup>1</sup>

Tak więc według tej wykładni art. 358 kod. zob., przysporzenie majątkowe przy niezachowaniu przez darczyńcę formy aktu notarialnego nie następuje przez zawarcie umowy przy darowiznie rękodajnej, lecz przy tej postaci darowizny następuje ono jednocześnie z zawarciem umowy. Ponieważ chodzi tu o przepis szczególny dotyczący darowizn zawartych bez zachowania formy aktu notarialnego, przeto brak — naszym zdaniem — podstawy do przyjęcia, ażeby ten przepis szczególny nie zachował w całości swej mocy i swego znaczenia po wejściu w życie ogólnej normy art. 43 prawa rzeczowego. Dlatego też samo zawarcie umowy dokonane bez przeniesienia posiadania na obdarowanego nie czyniłoby jeszcze darowizny rzekomo rękodajnej ważną, gdyby nie zachowano formy aktu notarialnego; zresztą w tym wypadku w ogóle nie byłby spełniony element „rękodajności” darowizny, zakładający w samym swym założeniu przejście w zasadzie rzeczy z ręki do ręki, a zatem przeniesienie posiadania w tej czy innej postaci.

W związku z wątpliwościami, czy istotnie dla darowizny rękodajnej wystarczy każdy ze sposobów przeniesienia posiadania określonych w art. 307—310 prawa rzeczowego, godzi się zaznaczyć, że w uzasadnieniu uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1948 r. C. Prez. 18/48 (ZO 1948 r., poz. 58) podkreślono, że posiadanie może być przeniesione na nabywcę w ten sposób, iż dotychczasowy właściciel zatrzyma je jako dzieło życia dla nabywcy z tytułu jednocześnie umówionego stosunku prawnego, a więc np. jako przechowawca. Brak podstawy do odrzucania możliwości ustanowienia takiego stosunku przechowania co do przedmiotu darowizny rękodajnej. Jeżeli ustawodawca ma na względzie wyłącznie przeniesienie posiadania w postaci zatrzymania rzeczy przez dotychczasowego posiadacza w charakterze dzierżyciela, to wyraźnie to podkreśla, jak to ma miejsce np. w przepisie art. 251 § 2 prawa rzeczowego co do zastawu. Takie wyłączenie danej postaci przeniesienia posiadania nie zachodzi przy darowiznie rękodajnej.

<sup>1</sup> R. Longchamps de Berier: Zobowiązania, wyd. trzecie, Poznań 1948 r., s. 487.